

Rewelacją pierwszych miesięcy 1950 r. stała się w teatrze polskim Brygada szlifierza Karhana, sztuka czeskiego autora Wacława Kani. Ponieważ Brygadzie i związanym z nią osiągnięciom aktorskim i reżyserskim w Polsce poświęcimy osobne rozważania, notujemy na razie tylko informacyjnie:

Sztuka Kani jest, jak się zdaje, najlepszym dotychczas utworem dramatycznym z życia kolektywu fabrycznego. Tematem jej jest zarówno nowy socjalistyczny stosunek do pracy jak wynikająca z niego walka o usprawnienie produkcji i współzawodnictwo pracy. Sztuka jest napisana z wielkim talentem dramatycznym, czytelnika i widza trzyma w napięciu. Wadą jej zdaje się być nieco zbyt sportowo-zawodnicze potraktowanie zasad współzawodnictwa. Jeżeli — jak mówi jedna z postaci Brygady — pięciolatka to wojna, w takim razie Kania chciałby rozegrać wojnę błyskawiczną, podczas gdy współzawodnictwo to raczej wojna nie obliczona na dorywczy, czasem wątpliwy efekt, lecz zmierzająca do prawdziwego i pełnego zwycięstwa. Innymi słowy: Kania głosi chwałę krótkiego, do rekordu wiodącego zrywu, podczas gdy istota współzawodnictwa są zobowiązania długofalowe. Mankament ten nie osłabia jednak wielkich ogólnych i pozytywnych wartości utworu, który grany jest obecnie w wielu krajach na wschód od Łaby.

— „TEATR” N. 5
Maj 1950

Prapremiera *Brygady* odbyła się w łódzkim Teatrze Nowym. Sztukę opracowali dramatycznie K. Dejmek i J. Warmiński, reżyserował J. Merunowicz, częściowo zagrali w niej młodzi, początkujący aktorzy. Sukces był całkowity. Teatr dał przedstawienie zwarte, czyste w koncepcji i wykonaniu, realistyczne w najlepszym tego pojęcia znaczeniu. Spośród aktorów młodych najbardziej wyróżnił się Kazimierz Dejmek w roli Jarki Karhana oraz Gustaw Lutkiewicz, który potrafił doka-
zać nie byle jakiej sztuki: w roli robotnika-nicponia i bumelanta nie popadł ani na chwilę w drobnomieszczański styl gry.

Z aktorów starszych wspaniały sukces odniósł Józef Pilarski jako Karhan-senior. Artysta otrzymał za tę kreację Złoty Krzyż Zasługi. Natomiast Stanisław Łapiński nie umiał się w roli szli-
fiera Fikejsa uchronić przed niebezpieczeństwem stworzenia figury scenicz-
nej wprawdzie bardzo zabawnej, ale właśnie w drobnomieszczańskim nie w robotniczym stylu.

Inicjatywę Teatru Nowego przejął Stary Teatr w Krakowie. Tutaj sztukę wyreżyserowała Lidia Zamkow. Karha-
na grał Marian Jastrzębski, Fikejsa — Włodzimierz Macherski, Loję — Jerzy Fitio. (j.).

"TEATR" N. 5 maj 1950